



CO, GDZIE, KIEDY?

SPIS WYDARZEŃ I IMPREZ REGIONALNYCH

MAŁŻEŃSTWO OSZUKANE METODĄ „NA PRACOWNIKA BANKU” S. 6

JAK GŁOSOWALI MIESZKAŃCY POWIATU MŁAWSKIEGO?

WYBORY ||

S. 2



POWIATOWY DZIEŃ STRAŻAKA

WYDARZENIA ||

S. 3



PODPISANO UMOWĘ NA BUDOWĘ ZACHODNIEJ OBWODNICY MIASTA

MŁAWA ||

S. 7



PROMOCJA



KRASNAL info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!

WSŁUCHUJEMY SIĘ
W TO, O CZYM NIKT
NIE MÓWI GŁOŚNO!



1250pbg-h-M



KTO BLIŻEJ PREZYDENTURY?

RAFAŁ TRZASKOWSKI Z WYNIKIEM 30,8
PROC. GŁOSÓW I KAROL NAWROCKI,
KTÓRY ZDOBYŁ 29,1 PROC. POPARCIA
SPOTKAJĄ SIĘ W DRUGIEJ TURZE
WYBORÓW PREZYDENCCKICH
- WYNIKA Z SONDAŻU EXIT POLL
WYKONANEGO PRZEZ IPSOS DLA TVP,
TVN24 I POLSAT NEWS.

Według exit poll, na trzecim miejscu w niedzielnych wyborach prezydenckich znalazł się Sławomir Mentzen z szacowanym wynikiem 15,4 proc.

Kolejne miejsca, wg sondażu Ipsos, zajęli: Grzegorz Braun - 6,2 proc., Adrian Zandberg - 5,2 proc., Szymon Hołownia - 4,8 proc., Magdalena Biejat - 4,1 proc., Joanna Senyszyn - 1,3 proc., Krzysztof Stanowski - 1,3 proc., Marek Jakubiak - 0,8 proc., Artur Bartoszewicz - 0,5 proc., Maciej Maciak - 0,4 proc., Marek Woch - 0,1 proc.

Szacowana frekwencja w wyborach sięgnęła 66,8 proc.

Według danych PKW z obwodowych komisji wyborczych w powiecie mławskim, Karol Nawrocki uzyskał 13125 głosów (39,12%), za nim był Rafał Trzaskowski z 7272 głosami (21,68%). Sławomir Mentzen dostał 6421 głosów (19,14%), a Grzegorz Braun 2552 (7,61%). **PAP, jk**

Głosowanie w Mławie i poszczególnych gminach:

Mława

Karol Nawrocki - 4641 głosów (31,72%)
Rafał Trzaskowski 4408 głosów (30,12%)
Sławomir Mentzen 2456 głosów (16,78%)
Grzegorz Braun 1038 głosów (7,09%)

Dzierzgowo

Karol Nawrocki - 691 głosów (52,99%)
Sławomir Mentzen 256 głosów (19,63%)
Rafał Trzaskowski 153 głosów (11,73%)
Grzegorz Braun 138 głosów (7,09%)

Lipowiec Kościelny

Karol Nawrocki - 931 głosów (42,32%)
Sławomir Mentzen 478 głosów (21,73%)
Rafał Trzaskowski 390 głosów (17,73%)
Grzegorz Braun 175 głosów (7,95%)

Radzanów

Karol Nawrocki - 669 głosów (45,33%)
Sławomir Mentzen 305 głosów (20,66%)
Rafał Trzaskowski 239 głosów (16,19%)
Grzegorz Braun 88 głosów (5,96%)

Strzegowo

Karol Nawrocki - 1601 głosów (46,33%)
Sławomir Mentzen 685 głosów (19,82%)
Rafał Trzaskowski 540 głosów (15,63%)
Grzegorz Braun 241 głosów (6,97%)



Stupsk

Karol Nawrocki - 951 głosów (43,11%)
Sławomir Mentzen 411 głosów (18,63%)
Rafał Trzaskowski 372 głosów (16,86%)
Grzegorz Braun 222 głosów (10,06%)

Sześćń

Karol Nawrocki - 881 głosów (49,05%)
Sławomir Mentzen 378 głosów (21,05%)
Rafał Trzaskowski 229 głosów (12,75%)
Grzegorz Braun 136 głosów (7,57%)

Szydłowo

Karol Nawrocki - 897 głosów (42,94%)
Sławomir Mentzen 422 głosów (20,20%)

Rafał Trzaskowski 322 głosów (15,41%)
Grzegorz Braun 187 głosów (8,95%)

Wieczfnia Kościelna

Karol Nawrocki - 818 głosów (44,85%)
Sławomir Mentzen 442 głosów (24,23%)
Rafał Trzaskowski 212 głosów (11,62%)
Grzegorz Braun 178 głosów (9,76%)

Wiśniewo

Karol Nawrocki - 1045 głosów (40,77%)
Sławomir Mentzen 588 głosów (22,94%)
Rafał Trzaskowski 407 głosów (15,88%)
Grzegorz Braun 203 głosów (7,92%)

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999
Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Straż Miejska - 986
Numer alarmowy z telefonu komórkowego - 112
Pogotowie elektryczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie wodociągowe - 23 654 23 21
Pogotowie ciepłownicze - 23 654 35 06
Informacja PKP - 23 674-53-33,
<https://www.e-podroznik.pl/>
Informacja PKS - 23 654 35 56
Postój TAXI - 23 654 35 76

Urząd Miasta Mława
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 33 82,
e-mail: info@mlawa.pl,
sekretariat@mlawa.pl

Starostwo Powiatowe
Mława, ul. W. Reymonta 6,
tel. 23 654 34 09,

e-mail:
starostwo@powiatmlawski.pl
Sąd Rejonowy
Mława, ul. W. Reymonta 3,
tel. 23 654 89 00,
e-mail: adm@mlawa.sr.gov.pl

Urząd Skarbowy
Mława, ul. G.Narutowicza
19/7, tel. 23 654 34 98, e-mail:
us1413@mz.mofnet.gov.pl

Zakład Ubezpieczeń
Społecznych
ul. Z. Padlewskiego 31,
tel. 23 655 00 31 32

Powiatowy Urząd Pracy
Mława, ul. Wyspiańskiego 7,
tel. 23 654 39 18, e-mail:
waml@praca.gov.pl

Prokuratura Rejonowa
Mława ul. J. Lelewela 4,
tel. 23 654 36 19, e-mail:
pr.mlawa@plock.po.gov.pl

Komenda Powiatowa Policji
Mława, ul. H. Sienkiewicza 1,
tel. 23 654 43 43, e-mail: prasowy.kppmlawa@mazowiecka.policja.gov.pl
Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
Mława, ul. Z. Padlewskiego
15, tel. 23 654 33 85, e-mail:
mlawa@mazowsze.straz.pl

Straż Miejska
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 64 34, e-mail:
strazmiejaska@mlawa.pl

Zakład Wodociągów, Kanalizacji
i Oczyszczalnia Ścieków sp. z o.o.
Mława, ul. Płocka 106,
tel. 23 654 60 70, e-mail: sekretariat@wod-kan-mlawa.com.pl

Gazownia Warszawska,
Rozdzielnia Gazu w Mławie
Mława, ul. Płocka 96,
tel. 23 655 01 62

Zakład Energetyczny Płock S.A
Region Energetyczny Mława
Mława, ul. Warszawska 127

Samodzielny Zakład Opieki
Zdrowotnej - Szpital
Mława, ul. A. Dobrskiej 1,
tel. 23 654 32 35, e-mail:
sekretariat@szpitalmlawa.pl

Miejska Komisja Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 56 38, wew. 412

NZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień i Współzależnienia
w Działdowie, filia w Mławie
ul. Lelewela 9, tel.: 23 655 28 64

Zespół Interdyscyplinarny ds.
Przeciwdziałania Przemocy
w Rodzinie przy Miejskim
Ośrodku Pomocy Społecznej
w Mławie, ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 36 34

Bezpłatna Infolinia Rzecznika
Praw Obywatelskich
Pod numerem telefonu 800
676 676 działa bezpłatna
Infolinia Rzecznika Praw
Obywatelskich, czynna:
poniedziałek: godz. 10:00 - 18:00
wtorek - piątek: godz. 8:00 - 16:00
Połączenie możliwe jest zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i telefonów komórkowych wszystkich sieci. Dzięki Infolinii można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach PRO. Droga ta można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym. Jeśli sprawa nie jest związana z kompetencjami PRO, pracownicy starają się wskazać rozmówcy instytucję, w której uzyska odpowiednią pomoc.

Telefony zaufania dla osób
w depresji:

Antydepresyjny Telefon
Forum Przeciw Depresji, tel.
22 594 91 00 (w każdą środę
i czwartek od 17.00 do 19.00).
ITAKA - antydepresyjny telefon
zaufania tel. 22 484 88 01
(w poniedziałki i czwartki od
17.00 do 20.00).
Ośrodek Interwencji Kryzysowej
- pomoc psychiatryczno-pedagogiczna, tel. 22 855 44 32 lub
Ośrodek Interwencji Kryzysowej,
tel. 22 837 55 59 (poniedziałek
- piątek od 8:00 do 20:00).
Telefon Zaufania dla Osób
Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od
poniedziałku do piątku od
godz. 14.00-22.00).
Młodzieżowy Telefon Zaufania,
tel. 192 88 lub Bezpłatny
telefon zaufania dla dzieci
i młodzieży, tel. 116 111, co-
dziennie od 12:00 do 02:00.

NOWY KURIER
mławski

e-mail: redakcja@kuriermlawski.pl
www.kuriermlawski.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539



POWIATOWY DZIEŃ STRAŻAKA W MŁAWIE

W CZWARTEK 15 MAJA 2025 R. MŁAWA ŚWIĘTOWAŁA POWIATOWY DZIEŃ STRAŻAKA. W SAMO POŁUDNIE TUTEJSZY PARK WYPEŁNIŁ SIĘ FUNKCJONARIUSZAMI STRAŻY PAŃSTWOWEJ I JEDNOSTEK OCHOTNICZYCH Z POSZCZEGÓLNYCH GMIN POWIATU. RAZEM Z NIMI ŚWIĘTOWALI ZAPROSZENI GOŚCIE I MIESZKAŃCY.

Uroczystości rozpoczęła zbiórka strażaków i zaproszonych gości przed strażnicą Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie, po czym pododdziały przemarszerowały do kościoła pw. Świętej Trójcy, gdzie podczas mszy św. wierni modlili się w intencji bohaterów obchodów.

Następnie uczestnicy udali się do parku miejskiego, by wziąć udział w uroczystym apelu z okazji Powiatowego Dnia Strażaka. Nie zabrakło podczas

niego wielu podziękowań, odznaczeń, dyplomów i awansów dla licznych funkcjonariuszy PSP i OSP.

Specjalne podziękowania trafiły do wspierających działalność straży samorządowców – wśród nich m.in. burmistrza Miasta Mława Piotra Jankowskiego. Ten ostatni z kolei przekazał swoje wyrazy uznania za ofiarną służbę i życzenia wielu jej kolejnych, bezpiecznych lat, Komendantowi Powiatowemu Państwowej Straży Pożarnej w Mławie st. bryg.



Jarosławowi Andruszkiewiczowi i Prezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego

ZOSP RP w Mławie dh. Włodzimierzowi Adamowi Wojnarowskiemu.



Spotkanie w miejskim ogrodzie zakończyło złożenie wiązanek kwiatów

u stóp pomnika Józefa Piłsudskiego.

KN / WP

„OZNAKUJ SWÓJ ROWER” - SEZON 2025

Komenda Powiatowa Policji w Mławie zaprasza wszystkich właścicieli rowerów do wzięcia udziału w akcji prewencyjnej „Oznakuj swój rower”. Warto pamiętać, że rower oznakowany jest mniej atrakcyjny dla złodziei, a dzięki temu mniej narażony na kradzież. Mieszkańcy pow. mławskiego mogą oznakować swój jednoślad w naszej jednostce Mława, ul. Sienkiewicza 2. „Oznakuj swój rower” to akcja prewencyjna zapoczątkowana

w 2015 roku, której organizatorem jest Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu. Ma ona na celu zwiększenie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców garnizonu mazowieckiego poprzez znakowanie rowerów. Rowery znakowane są marką UV (tajnopisem). Jest to sposób niewidoczny w zwykłym świetle (szybkoschnący atrament pojawia się tylko w świetle ultrafioletowym) oraz nienaruszający struktury roweru.

Oznakowanie roweru umożliwia Policji sprawne ustalenie właściciela jednośladu w przypadku jego kradzieży i odnalezienia. Znakowanie rowerów w Komendzie Powiatowej Policji w Mławie, odbywa się od 2 kwietnia do 24 września 2025 roku, w każdą środę, w godz. 13.00 - 15.00, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu pod numerem tel. 47 703 62 66.

Zgłoszenia przyjmowane są w pozostałe dni robocze tygodnia, w godz. 8.00-16.00. Po telefonicznym ustaleniu terminu znakowania roweru, zapraszamy do Komendy Powiatowej Policji w Mławie wraz z rowerem, dowodem osobistym, dowodem zakupu oraz kartą gwarancyjną roweru (opcjonalnie). Osoby niepełnoletnie muszą stawić się z opiekunem prawnym. W przypadku nieposiadania dowo-



du zakupu, zostaniecie Państwo poproszeni o uzupełnienie oświadczenia o własności pojazdu. Akcje znakowania przeprowadzane będą również, w miarę możliwości, podczas imprez

plenerowych. Termin i miejsce wydarzenia, w którym rowery będą znakowane zostaną upublicznione na stronach internetowych Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

podkom. Aneta Prusik

komunikat

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Mława

informuje, że w dniach od 20.05.2025 r. do 18.06.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.mlawa.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia, zawierający nieruchomość nr 10-2578/61 (części).

5325otm1-a-G

komunikat

Informacja

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Stupsk

informuje, że w dniach od 20.05.2025 r. do 10.06.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Stupsku wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu. Wykaz obejmuje n.w. nieruchomość położoną na terenie gminy Stupsk: Konopki – lokal użytkowy w budynku przy ul. Kredytowej 8.

5225otm1-a-G

komunikat

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Mława informuje, że w dniach od 20.05.2025 r. do 18.06.2025 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.mlawa.pl podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomość nr 628/2, obręb 10, o pow. 0,3001 ha, położoną w Mławie, przy ul. Płockiej.

5125otm1-a-G

ANTYPOLSKIE KŁAMSTWA ŁUKASZENKI

Ta konferencja prasowa może przejść do historii. Odbyła się w Mińsku 26 stycznia, w trakcie wyborów prezydenckich na Białorusi, które, jak wszyscy wiedzieli już wcześniej, wygrał Łukaszenka. W jej trakcie padło szereg strasznych, kłamliwych oskarżeń wobec Polski i Polaków. Ich lista zawiera wszystko, co stanowi kanon wszelkiego rodzaju antypolskich dezinformacji płynących z Mińska czy z Moskwy. Dlatego warto się temu dokładnie po kolei przyjrzeć.



Foto: PAP/PEA
Prof. dr hab. Marek Melnyk – specjalista w zakresie historii Europy Środkowo-Wschodniej, kultury oraz stosunków polsko-ukraińskich. Związany z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie

ŁUKASZENKA GŁOSUJE

Łukaszenka, zanim spotkał się z dziennikarzami, oddał swój głos w lokalu wyborczym. Nikomu nie przeszkadzało, że łamana jest w ten sposób cisza wyborcza. Najwidoczniej w tej dyktaturze po oddaniu głosu przez Łukaszenkę wybory się skończyły. I mógł zacząć konferencję prasową. Sam akt głosowania Łukaszenki przypominał jakąś religijno-państwową uroczystość. Dyktator wkroczył do lokalu wyborczego rozanielony, szczęśliwy. Ręce miał złożone, jakby szedł do komunii. Powoli, dostojnie kroczył w otoczeniu najbliższych współpracowników. Rozglądał się na boki. Jakby błogosławił dobrym wzorkiem i łagodnym uśmiechem wszystkich zgromadzonych. Zaraz potem był uroczyste witany przez komisję wyborczą. Wszyscy z nabożeństwem patrzyli, jak Łukaszenka wrzuca swój głos do urny. Potem w sali zapanowało szczęście. Wszyscy już wiedzieli, że to był najważniejszy akt całych wyborów. Naród białoruski już właściwie nie musiał niczego robić. Wszystko jednak – jak to bywa w takich sytuacjach – popsuł jeden szczegół: piesek Łukaszenki. On po prostu, idąc w uroczystym orszaku, obok swego pana, równie spokojnie osikał ścianę w lokalu wyborczym. Nikt mu w tym nie przeszkodził. Piesek potraktował marmurową salę jak miejski szale. I w tym momencie objawiła się cała prawda o

wyborach na Białorusi. Piesek pokazał w imieniu swego właściciela, jaki jest prawdziwy stosunek do demokratycznych procedur wyborczych. Zostały one olane – zabrudzone psim moczem.

KONFERENCJA PRASOWA

Konferencja trwała ponad trzy godziny. Nadano jej uroczysty charakter. Co ciekawe, przybyli na nią wierni akolici Łukaszenki, którzy towarzyszyli mu przy urnie. Był też najmłodszy syn. Tylko pieska brakowało. Pewnie z wiadomych powodów. W sali, gdzie odbywała się konferencja prasowa, było sporo dziennikarzy z Europy i Azji. Prawdopodobnie była to największa od lat międzynarodowa konferencja prasowa w Mińsku.

Marek Sygacz, polski dziennikarz, korespondent stacji telewizyjnej Polsat na Białorusi, zapytał Aleksandra Łukaszenkę o sytuację na granicy polsko-białoruskiej, która doprowadziła do śmierci polskiego żołnierza. Zapytał, co Łukaszenka odpowiedział na, zdawałoby się, proste pytanie? Ta odpowiedź przejdzie do historii białoruskiej dyktatury jako szczególnie przejaw utraty kontaktu z rzeczywistością jej przywódcy lub jako przykład pychy, która poprzedza niechybny upadek. Łukaszenka odpowiadał prawie pół godziny! Non stop. Trudno to problematyzować. Zamiast odpowiedzieć na proste pytanie, satrapa wylał z siebie potok niekontrolowanych kłamstw. Wszystko, co powiedział, było dezinformacją. On jakby czekał przyczajony na pytanie polskiego dziennikarza, by korzystając z okazji, upokorzyć Polskę. Była to jedynie okazja do tego, aby przed kamerami poniżyć państwo polskie. Łukaszenka zaskoczył też formą wypowiedzi. Chaotyczną, nieuporządkowaną, pełną gróźb. Dziennikarz był obiektem nieukrywanej wrogości. Był jak worek treningowy. Zaden z zagranicznych dziennikarzy nie był tak potraktowany.



Foto: PAP/PEA

Władimir Putin i Aleksander Łukaszenka

OTO, CO ODPOWIEDZIAŁ „OJCZULEK”:

„Marek, nie wydaje mi się, żebyście nie znali mojego stanowiska. Polska prowadzi przeciwko Białorusi szczególnie agresywną, złą politykę. Szczególnie. Ja niczego nie wymyślam. Ja nie chcę tego. Wy jesteście naszymi sąsiadami. My wiele lat żyliśmy – mówię wam to jako historyk – w jednym państwie. Żle, dobrze, pomagaliśmy sobie. Potem coś było u nas. Nieważne. Wy teraz pretendujecie do zachodniej Białorusi, do Mińska. Pretensje te wysuwają nie tylko dziennikarze. I zaczęliście mówić o zachodniej Ukrainie. I tak dalej. Pierwsze pytanie: po co wam ten imperializm? Czy wy rozumiecie, że wy u nas nie uzyskacie nawet metra terytorium? To nasze terytorium. Wy mówicie: tam Polacy mieszkają i inni. Ja już wam odpowiedziałem. Uspokójcie się. Marek, uspokójcie się. U nas żyją Polacy. To są moi Polacy. (...) Marek, nie róbcie tego. My chcemy żyć. Żyć z wami normalnie. Czy nasi Polacy rwą się do was? Nie. Czy Rosjanie i

Żydzi? Nie. Oni chcą żyć na tym terytorium. Kupiliście u Koreańczyków czołgi. I Bóg z wami. Nie krzyczcie, że to przeciwko Rosji. Wy graniczycie nie z Rosją. Wy graniczycie z Białorusią. Z Kaliningradem chcą się rozprawić. Nie radzę wam. I wy rozumiecie, że to niemożliwe. I dlatego u was w tej sprawie jakaś nienormalna polityka. (...) My dla was zawsze byliśmy przyjaciółmi i chcemy z wami pokoju. No co zrobiliście wy według rozkazu UE i Amerykanów? Wy wprowadziliście przeciwko nam sankcje. Z jakiej przyczyny? Dziesiątki, a nawet tysiące polskich biznesmenów otworzyły u nas swoje przedsiębiorstwa. Oni liczyli nie tylko na białoruski rynek. Odkrywając biznes na Białorusi, oni handlowali z ogromną Eurazją (...). Wy mogliście sprzedawać tę produkcję w Chinach. Po co zamknęliście tę produkcję? Z jakiej przyczyny? Wprowadziliście przeciwko nam sankcje. Co takiego, sankcje? To duszenie mojego narodu i mnie. To pętla na szyję. Wy narzuciliście pętlę na szyję. I co, chcecie, abym was

bronili? Trzeba było politycznie zamilczeć. (...) Chłopaki. Ja was nie będę bronił. Bo wy dusicie mój naród. Sankcje to przede wszystkim przeciwko narodowi. Nie tylko przeciwko mnie. Czy zmieniliście życie prezydenta? Wy chcecie zmienić życie ludzi, żeby było złe. W 2020 roku te wszystkie protesty, ten blitzkrieg kierowany był skąd? Z Polski. (...) To nie było wtrącanie się w proces wyborczy? Chcieliście rozbić państwo. Chcieliście skierować białoruskich Polaków przeciwko mnie, przeciwko władzy (...). A oni dzisiaj będą głosować na mnie. (...) Zbudowaliście ścianę. To pełna korupcja. Dziesięć minut podkop, piętnaście przejście. Wystarczy. Pięćset mln dolarów ukradła firma, która je budowała. Wykryli to dziennikarze. Zuchy. Wy zabijacie emigrantów i zakopujecie w lesie. (...) Białorusini kochają Polaków. Oni odnoszą się do Polaków po ludzku. Białoruś to tolerancyjny, przepiękny kraj. My nie chcemy nas was napadać. Wy nas nie zwyciężycie. Nigdy (...). To nasza ziemia. Dlaczego

patrzycie na nas przez celowniki automatów i armat? Cemu? My nie szykujemy się na was napaść. My nie możemy was zwyciężyć. Wy musicie wiedzieć, że wy nas nie zwyciężycie. Nigdy. To bardzo trudne. (...) To nasza ziemia. Wiecie, czemu Rosjanom trudno w Ukrainie? Bo oni wojują na własnej ziemi. Oni znają każdy jej metr. Każdą część. To, czego nie widzą wojskowe siły Rosji. Wierście mi, nie będzie już na Białorusi drugiego prezydenta, który tak bardzo by chciał dobrych stosunków z Polakami. (...) Mamy dość własnej ziemi. Nie musimy was atakować ani prowadzić przeciwko wam wojny. Przestańcie kupować czołgi. Kupujcie traktory. Wasi rolnicy już, przepraszam, rzucają gó...m i nawozem pod wasze biura, a jutro nie będą mieli czym orać i uprawiać ziemi”.

Potem Łukaszenka skrytykował też szefa polskiego MSZ Radosława Sikorskiego za jego wpis w Internecie: „Dziś »wybory« na Białorusi. Oczekiwanie, kto zostanie ogłoszony zwycięzcą, jest nie do zniesienia. Przy okazji proszę media o nienazywanie Aleksandra Łukaszenki ostatnim dyktatorem Europy, bo to nie fair. W złodziejstwie, represjach i agresji międzynarodowej Władimir Putin go dogonił i przegonił”.

Łukaszenka, jakby zdenerwowany tymi słowami, mówił podniesionym głosem: „Dlaczego zaczepiacie Rosję? Dlaczego zaczepiacie Putina? Nie macie dość problemów? Sikorski jest osobą doświadczoną. Spotkaliśmy się z nim, porozmawialiśmy. (...) Niech pomyśli, co się jutro stanie. Dziś nawóz wywalili polscy chłopci pod polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. A jutro?”.

Co więcej, Łukaszenka oskarżał ponadto Polskę o rzekome roszczenia terytorialne wobec Ukrainy i Białorusi. „Jeśli wejdziecie na Ukrainę, będziecie musieli mieć do czynienia z Rosją i Białorusią”.

Po wypowiedzi Łukaszenki głos ponownie zabrał Marek Sygacz. Spokojnym tonem stwierdził, że Polska nie planuje żadnych działań militarnych wobec Białorusi czy Ukrainy. Łukaszenka na to: „Marek, daj Boże. Ale po co wam czołgi?”.

BEZKARNE KŁAMSTWA

To, co uderza w tym potoku słów, to bezkarne kłamstwa. Łukaszenka nie bierze żadnej odpowiedzialności za to, co mówi. A może mówi wszystko, co chce. I jak chce. Jest jakimś niespełnionym aktorem. Pokazuje siebie jako osobę rozbłą. Jest wewnętrznie rozdarty na wiele części. Z jednej strony chce być dobrym gospodarzem wielkiego kotchozu – Białorusi, a z drugiej musi być wiernym sługą Putina. Kocha Polaków. Szczególnie tych

„swoich”, jak każdy Białorusin. Ale i oskarża Polaków o mordowanie emigrantów na granicy. Jest Białorusinem i Rosjaninem. Jest ateistą, ale i prawosławnym. Jest bandytą, kłamcą, ale i troskliwym „Ojczulkiem” całego narodu. Jest brutalny i łaskawy. Jak to można połączyć? Wydaje się, że akurat w tym przypadku Łukaszenka pogubił się w swej sztuce dezinformacji. Poczuł się zbyt pewnie. A może lata i stres miały na to wpływ? Wcześniej lepiej dbał o logiczną spójność prezentowanych kłamstw. Wydawały się być poparte gruntowną wiedzą historyczną. Jego kłamstwa układały się w opowieści wykraczające poza doraźne interesy. W jego antypolskiej dezinformacji mieliśmy do czynienia ze ścisłym i przemyślanym powiązaniem kłamstw i prawd, tego, co realne i fikcyjne. Prawdziwe intencje tych manipulacji były często dobrze maskowane, a przez to sprawiały wrażenie czegoś autentycznego i neutralnego.

ORĘDOWNIK POKOJU

Jak widać, białoruski dyktator kreował się na orędownika pokoju i obrońcę suwerenności Białorusi przed wojną przygotowywaną przez tzw. kolektywny Zachód. Ale dyktator obawia się aneksji Białorusi przez Rosję. Proces ten zaczął sam Łukaszenka i trwa już on od lat. Ale to, co było dla Łukaszenki dziełem taktycznym i krótkoterminowym, Kreml wykorzystał strategicznie i chce tak ukształtować stosunki z Białorusią, by wciągnąć to państwo w struktury administracyjne Rosji. Łukaszenka chce utrzymać swoją pozycję i dotychczasowy model relacji z Rosją. A to jeszcze nie nastąpiło. Dlatego wspominał o walce Ukrainy z Rosją. Zdawał się sugerować, że Rosja nie zajmie Białorusi bez walki. Sugerował, że to, co dzieje się na Ukrainie, może się powtórzyć na Białorusi. Temu nadrzędnemu celowi służyły wszystkie kłamstwa o Polsce i Polakach.

STRASZENIE

Jedno, co było u niego stałe i co warto zauważyć, to to, że przez cały czas straszył. Wielokrotnie używał retoryki mającej na celu zastraszenie Białorusinów, Polaków czy Ukraińców. Ta umiejętność mu pozostała na stałe. Ma ona na celu wywołanie napięcia między krajami regio-

nu, szczególnie między Polską a Ukrainą. Twierdzenie, że Polacy chcą zająć zachodnią część Ukrainy oraz zachodnią Białoruś, to przykład tego, jak dyktator z Mińska wzmacnia swoją wewnętrzną pozycję i jak kreuje swój wizerunek w oczach Rosji. Łukaszenka straszy Polską i chce bronić Ukrainy! Prezentuje się jako przywódca Białorusi jako państwa, które odgrywa kluczową rolę w ochronie stabilności regionu przed domniemanymi zakusami sąsiadów. Tego rodzaju wypowiedzi budują atmosferę zagrożenia, ale



Białoruski znaczek pocztowy z wizerunkiem Aleksandra Łukaszenki

i wzmacniają reżim Łukaszenki. Wprowadzenie podziałów między Polską, Ukrainą i Białorusią to część szerszej narracji dezinformacyjnej, której celem jest rozprzestrzenianie nieufności i lęku między narodami regionu, a także mobilizacja Białorusinów przeciwko zewnętrznemu wrogowi.

ŚWIETLANA PRZYSZŁOŚĆ

Łukaszenka zaprezentował 26 stycznia br. również wizję świetlanej przyszłości relacji polsko-białoruskich. Co nią ma być? Robienie wspólnych interesów. Warto to zauważyć. On proponuje oddzielenie moralności, demokracji, praw człowieka od robienia biznesu. Moralność i ekonomika to dwie oddzielne domeny. Najlepiej byłoby, żeby nie miały one ze sobą nic wspólnego. On kusi Polaków zwrotem się na Wschód. Tam ma być wielka przestrzeń do zarabiania pieniędzy i osiągnięcia dobrobytu. Mieli tego już doświadczyć polscy biznesmeni z Białorusi przed zamknięciem granic.

CZY POLACY W BIAŁORUSI POPIERAJĄ ŁUKASZENKĘ?

Wbrew temu, co mówił Łukaszenka, Polacy na Białorusi nie stoją za nim murem. Polska mniejszość, podobnie jak inne grupy społeczne w tym kraju, ma zróżnicowane poglądy na temat Aleksandra Łukaszenki i jego rządów. Generalnie nie można stwierdzić, tak jak czynił to kłamliwie Łukaszenka, że Polacy jako grupa w zdecydowany sposób popierają jego reżim. Istnieje kilka czynników, które wpływają na ich postawy. Wpływ

jej nie popiera. Część Polaków na Białorusi, zwłaszcza starsze pokolenie, może dzielić niektóre tradycyjne wartości z czasów ZSRR promowane przez reżim Łukaszenki. Jednak nie oznacza to automatycznego poparcia dla jego polityki. Ogólnie rzecz biorąc, trudno jest mówić o jednoznacznie pozytywnym i przy tym jednolitym stanowisku Polaków na Białorusi wobec Łukaszenki. Jemu udało się rozbić jedność Polaków. Łukaszenka wykorzystuje mniejszość polską jako narzędzie presji na Warszawę. Zamyka polskie szkoły, więzi liderów Związku Polaków na Białorusi (np. Andżelikę Borys i Andrzeja Poczubuta) i ogranicza prawa mniejszości polskiej, by pokazać, że może uderzyć w polskie interesy. Lecz postawy Polaków wobec dyktatora są zróżnicowane. Zależą od wielu czynników, w tym od wieku, sytuacji życiowej, poziomu zaangażowania w sprawy polskiej społeczności oraz osobistych doświadczeń z reżimem.

CIĄGLE TO SAMO

Zatem wydaje się, że Łukaszenka 26 stycznia swą antypolską tyradą odsłonił swą wewnętrzną prawdę o człowieku totalnie zakłamanym. A przy tym nie mającym niczego nowego do powiedzenia. Wszystko, co powiedział o Polakach i Polsce, to zgrana już dawno płyta. Jest to propaganda i retoryka o rzekomym zagrożeniu militarnym ze strony Polski. Są to stare oskarżenia o ingerencję w wewnętrzną sprawę Białorusi. Łukaszenka wielokrotnie twierdził, i dalej to robi, że Polska wspiera destabilizację Białorusi, w tym organizowanie protestów przeciwko jego reżimowi, szczególnie po wyborach w 2020 roku. Niczym nowym była jego narracja o rzekomych planach odbudowy „historycznych Kresów Wschodnich” kosztem Białorusi, co jest całkowicie bezpodstawne, ale ma na celu wzbudzenie w Białorusinach lęku przed Polską. Równie wyświechtane jest mówienie o wspieraniu opozycjonistów przeciwko Białorusi jako o czymś złym. Widać, dyktator starzeje się. Szkoda tylko Białorusinów, którzy muszą żyć w takim świecie. Jakie będą tego konsekwencje?

Marek Melnyk

Wydawca „Gazety Olsztyńskiej” Grupa WM dzięki Polskiej Fundacji Narodowej realizuje projekt, którego celem jest przeciwdziałanie dezinformacji, która przez lata utrwalala zniekształcony wizerunek Polski poprzez rozpowszechnianie zmanipulowanych lub nieprawdziwych faktów historycznych, negatywnie wpływających na dobre imię Polski i Polaków na świecie. W najbliższym czasie będziemy prezentować artykuły, ale także audycje, w których poruszymy ważne kwestie dotyczące tuszowania i fałszowania prawdy historycznej. Zapraszamy do lektury, ale też do czynnego udziału w naszej akcji! Na zgłoszenia od wolontariuszy czekamy pod adresem: kontakt@wm.pl.

OFICJALNY PARTNER

**POLSKA FUNDACJA NARODOWA**

PARTNERZY

GRUPA WM

**GAZETA OLSZTYŃSKA**

**DZIENNIK ELBLĄSKI**

METROPOLIA WROCŁAWSKA • DOLNY ŚLĄSK

**WROCŁAWSKIE.INFO**

KONGRES PRZYSZŁOŚCI

**WAWA.info**
PORTAL WARSZAWY I MAZOWSZA

Jak wynika z relacji oszukanego małżeństwa, zadzwonił do nich mężczyzna, podający się za pracownika zajmującego się informacją kredytową. Poinformował, że ktoś złożył wniosek o kredyt na ich koncie bankowym, na ponad 100 tysięcy zł. Poleciał, by się nie rozłączali i wykonywali dalsze polecenia, przekazane przez innego konsultanta. Za namową oszustów, małżeństwo wzięło kredyt, a następnie wypłaciło pieniądze z zaciągniętego kredytu. Pobrą gotówkę wpłacili na podawane przez oszustów kody do szybkich płatności elek-

MAŁŻEŃSTWO OSZUKANE METODĄ „NA PRACOWNIKA BANKU”

POMIMO OSTRZEŻEŃ NA STRONACH BANKÓW ORAZ KOMUNIKATÓW POLICJI, OSZUŚCI POSŁUGUJĄCY SIĘ METODĄ „NA PRACOWNIKA BANKU”, WCIAŻ OKRADAJĄ KOLEJNE OSOBY. PRZEKONAŁO SIĘ O TYM OSTATNIO MAŁŻEŃSTWO Z TERENU POW. DZIAŁOWSKIEGO. PRZYJECHALI DO MŁAWY, GDZIE WE WSKAZANYM PRZEZ OSZUSTÓW BANKOMACIE, WPŁACILI PONAD 40 TYSIĘCY ZŁOTYCH. BYLI PRZEKONANI, ŻE WYKONUJĄ INSTRUKCJE PRZEKAZYWANE PRZEZ PRACOWNIKÓW BANKOWYCH, ZAJMUJĄCEJ SIĘ INFORMACJĄ KREDYTOWĄ.

tronicznych, we wpłacie. Zanim zorientowali się, że padli ofiarą oszustwa, przelali prześpięcom ponad 40 tysięcy złotych. Natychmiast powiadomili o zdarzeniu Policję.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności w kontaktach telefonicznych z osobami podającymi się za pracowników banków. Przestępcy, podszywając się pod przedstawicieli instytucji finansowych, próbują wzbudzić zaufanie i nakłonić swoje ofiary do przekazywania poufnych danych lub wykonania przelewów na fałszywe konta.

asp.szt. Anna Pawłowska

Pamiętaj:

- Prawdziwy pracownik banku nigdy nie prosi o podanie loginów, haseł czy kodów autoryzacyjnych.
- Nie instaluj żadnego oprogramowania na prośbę rozmówcy.
- Nie wykonuj przelewów na tzw. „bezpieczne konta”
- W razie wątpliwości zakończ rozmowę i samodzielnie skontaktuj się z bankiem, korzystając z oficjalnych danych kontaktowych lub wybierz się osobiście do oddziału banku.
- Każde podejrzan zachowanie zgłaszaj niezwłocznie na Policję, dzwoniąc pod numer 112.
- Nie daj się oszukać – Twoje bezpieczeństwo zależy od Twojej czujności!



Trwają czynności mławskiej Policji w sprawie wypadku drogowego, w którym ranne zostały trzy osoby - rodzi-

ce podróżujący z 2-letnim dzieckiem. Jechali w kierunku Ciechanowa. W rejonie stacji paliw w Stupsku, na ich pas

GROŹNY WYPADEK. RANNI RODZICE Z 2-LETNIM DZIECKIEM

wjechała 19-letnia mławianka, kierująca citroenem. Do zdarzenia doszło po godzinie 18, na drodze W 615. Jak wynika z ustaleń policjantów, pracujących na miejscu wypadku, kierująca citroenem 19-letnia mławianka, jadąc w kierunku Mławy, na wysokości stacji paliw w Stupsku, podczas wykonywania skrętu w lewo, w kierunku stacji, nie ustąpiła pierwszeństwa

przejazdu jadącemu prawidłowo leusowi. Doszło do czołowego zderzenia pojazdów. Lexusem podróżowała rodzina z 2-letnim synkiem, mieszkańcy Ciechanowa. 32-letni kierowca, 33-letnia pasażerka oraz 2-letni chłopczyk, z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala w Ciechanowie. Kierujący pojazdami byli trzeźwi. 19-letnią kierującą

citroenem, zbadano na obecność środków odurzających, wynik negatywny. Policjanci zabezpieczyli monitoring z miejsca zdarzenia. Trwa szczegółowe ustalanie przyczyn wypadku. Postępowanie prowadzi mławska komenda Policji. Policja ostrzega – każdy uczestnik ruchu drogowego odpowiada za bezpieczeństwo własne i innych. Chwila

nieuwagi, roztargnienie, używanie telefonu w czasie kierowania pojazdem, mogą doprowadzić do tragedii. Rozsądek, uwaga i koncentracja za kierownicą oraz przestrzeganie obowiązujących przepisów to absolutna podstawa. Nie jesteś na drodze sam, szanuj bezpieczeństwo własne i innych uczestników ruchu drogowego.

asp.szt. Anna Pawłowska

ZATRZYMANY KIEROWCA MOTOROWERU PIŁ NAD JEZIOREM, A POTEM WRACAŁ DO DOMU

Patrol ruchu drogowego zatrzymał nietrzeźwego kierującego motorowerem w pobliżu centrum Mławy. 38-letni mieszkaniec pow. mławskiego miał ponad 1,6 promila alkoholu. Jak oświadczył w rozmowie z policjantami, wracał z terenu pow. nidzickiego, gdzie wypoczywał nad jeziorem. Powrót z wypadu nad jezioro zakończył w policyjnym areszcie.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (11.05), tuż przed godz. 18. Patrol ruchu drogowego, pełniący służbę na terenie Mławy, zauważył kierującego motorowerem, który wyraźnie nie panował nad pojazdem. Mężczyzna został zatrzymany do kontroli drogowej. Okazało się, że ma ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie. Jak przyznał w rozmowie z policjantami, pił alkohol nad

jeziorem. Potem ruszył w drogę powrotną do domu. Swoją weekendową wyjazd zakończył w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut przestępstwa kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu wysoka grzywna, sądowy zakaz kierowania pojazdami oraz kara do 3 lat pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzi mławska komenda Policji.

Policja apeluje - jeśli widzisz kierowcę, którego zachowanie może świadczyć o tym, że jest pod wpływem alkoholu lub narkotyków, natychmiast powiadom Policję, dzwoniąc pod numer alarmowy 112. Nietrzeźwy kierowca na drodze to śmiertelne zagrożenie dla niego samego oraz innych uczestników ruchu drogowego. REAGUJ!

asp.szt. Anna Pawłowska



MOTOCYKLISTA STRACIŁ PRAWO JAZDY. JECHAŁ AL. MARSZAŁKOWSKĄ W MŁAWIE 115 KM/H

Na starcie sezonu motocyklowego, 23-letni mieszkaniec pow. mławskiego stracił prawo jazdy. Odzyska je dopiero za 3 miesiące. Jechał motocyklem kawasaki z prędkością

115 km/h w terenie zabudowanym. Jak się okazało, to nie jego pierwsze wykroczenie drogowe w tym roku. Piracką jazdę motocyklisty na Al. Marszałkowskiej

w Mławie, zakończył patrol ruchu drogowego, który zatrzymał młodego kierowcę do kontroli drogowej. Brawurowa jazda kosztowała 23-latkę 4000 zł manda-

tu, nałożonego w warunkach recydywy oraz 13 punktów karnych. Policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy w 6 kategoriach na okres 3 miesięcy.

Policja ostrzega- droga w terenie zabudowanym to nie miejsce na motocyklowe popisy. Ograniczenie prędkości dotyczy każdego kierującego pojazdem. Policjanci

ruchu drogowego, w tym patrolu SPEED zapowiadają częste kontrole w tym rejonie Mławy i bezwzględne kary dla piratów drogowych.

asp.szt. Anna Pawłowska

Nowym odcinek drogi o długości 8,4 km poprowadzony zostanie po zachodniej stronie miasta. Trasa rozpocznie się na południu, gdzie połączy się z węzłem Mława Południe na drodze ekspresowej S7, a zakończy na północy – włączając się do ulicy Gdyńskiej. Koszt realizacji inwestycji to 134 268 170,63 zł brutto. Prace budowlane mają potrwać około trzech lat.

Zadanie powierzono konsorcjum firm MIR-BUD S.A. i KOBYLARNIA S.A., które zawarły umowę z Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich w Warszawie. Podpisy pod dokumentem złożyli Wiceprezes Kobyłarni Michał Niemyt oraz Dyrektor MZDW Grzegorz Obłkowski.

Projekt obejmuje nie tylko budowę głównej arterii, ale także dodatkową infrastrukturę towarzyszącą – m.in. chodniki, ścieżki rowerowe, drogi dojazdowe, przebudowę skrzyżowań z drogami lokalnymi oraz konstrukcję mostu nad rzeką Seracz. Realizacja inwestycji odbywa się w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027, przy współfinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Dzięki zaangażowaniu i determinacji władz sa-

PODPISANO UMOWĘ NA REALIZACJĘ JEDNEJ Z NAJWIĘKSZYCH INWESTYCJI DROGOWYCH W REGIONIE

W MIEJSKIM DOMU KULTURY W MŁAWIE DOSZŁO DO PODPISANIA UMOWY NA BUDOWĘ DŁUGO WYCZEKIWANEJ ZACHODNIEJ OBWODNICY MIASTA. TO JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ INFRASTRUKTURALNYCH OSTATNICH LAT DLA MŁAWY I POWIATU MŁAWSKIEGO – PRZEDSIĘWZIĘCIE, KTÓRE W ZNACZĄCY SPOSÓB WPŁYNIE NA POPRAWĘ WARUNKÓW KOMUNIKACYJNYCH ORAZ ROZWÓJ GOSPODARCZY REGIONU.



morządowych udało się pokonać wcześniejsze trudności formalne i do-

prowadzić do podpisania umowy, co otwiera nowy rozdział w rozwoju komu-



nikacyjnym Mławy i Powiatu Mławskiego. Planowana obwodnica odciąży centrum miasta z ruchu tranzytowego, zwiększając bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców, a jednocześnie stworzy dogodne warunki dla przedsiębiorców i inwestorów.

W uroczystym podpisaniu umowy uczestniczyli m.in. Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, który od lat wspiera budowę obwodnicy, oraz Burmistrz Mławy Piotr Jankowski, będący gospodarzem wydarzenia. Ze strony Powiatu Mławskiego w wydarzeniu uczestniczyli Przewodniczący Rady Powiatu Mławskiego Jan Warecki, Starosta Mławski Witold



Okumski, Wicestarosta Tomasz Chodubski oraz Sekretarz Jerzy Kącki. Obecni byli także parlamentarzyści, radni wojewódzcy, samorządowcy oraz przedstawiciele wykonawcy. **Marlena Chyczewska**

VIII EDYCJA ŚWIĘTA NAUKI IM. PROF. TADEUSZA KORZYBSKIEGO

W imieniu organizatorów zapraszamy uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych do uczestnictwa w Święcie Nauki im. prof. Tadeusza Korzybskiego pod hasłem „A jeśli komu droga otwarta do nieba, Tym, co służą ojczyźnie”. VIII EDYCJA święta odbędzie się w środę, 4 czerwca 2025 r. Organizatorem jest Towarzystwo Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej z siedzibą w Mławie i I Liceum Ogólnokształcące im. S. Wyspiańskiego w Mławie. Koordynatorami przedsięwzięcia są Anna Brzozowska i Ewa Katarzyna Luks.

Celem Święta Nauki jest:

- przypomnienie wybitnej postaci prof. Tadeusza Korzybskiego – twórcy polskiej penicyliny, absolwenta mławskiego Gimnazjum im. S. Wyspiańskiego,
- przybliżenie postaci Witolda Jaroszyka – pilota Dywizjonu 301, walczącego o wolność i poległego podczas II wojny światowej, absolwenta mławskiego Gimnazjum im. S. Wyspiańskiego,
- organizacja konkursów, gier edukacyjnych, prezentacji multimedialnych i wystaw,
- zainteresowanie jak największej grupy uczniów różnymi

obliczami nauk matematycznych – przyrodniczych, - nauka przez zabawę i propagowanie idei ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU.

Uczestnictwo w Święcie Nauki polega na wzięciu udziału w KONKURSACH:

- „Matematyka w obiektywie” – konkurs matematyczno-fotograficzny,
- „Chemia z Korzybskim” – kahoot – konkurs wiedzy,
- „Piramida Sierpińskiego” – konkurs matematyczny,
- „Maszyna Goldberga” – konkurs fizyczny,
- „Patron Roku 2025 - Witold Jaroszyk” – konkurs na

pracę w formie lapbooka oraz w warsztatach, doświadczeniach, projekcji filmów, GRACH EDUKACYJNYCH dotyczących ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU i grze komputerowej LOTNICY – WOJNA W PRZESTWORZACH opartej na prawdziwych wydarzeniach i postaciach polskich lotników odbywających służbę w powietrzu w czasie II wojny światowej.

Uczestnikami Święta Nauki mogą być uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych powiatu mławskiego i sąsiednich powiatów.

Powiatowe Święto Nauki
im. prof. Tadeusza Korzybskiego
pod hasłem
„A jeśli komu droga otwarta do nieba,
Tym, co służą ojczyźnie”

I Liceum Ogólnokształcące
im. Stanisława Wyspiańskiego
w Mławie

POWIATOWE ŚWIĘTO NAUKI

VIII edycja
04 czerwca 2025 r.
w godz. 10:00 – 13:30

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. Stanisława Wyspiańskiego
ul. S. Wyspiańskiego 1 w Mławie

- Wirtualne muzeum prof. Tadeusza Wacława Korzybskiego
- Przybliżenie postaci Witolda Jaroszyka - absolwenta mławskiego Gimnazjum im. S. Wyspiańskiego, pilota Dywizjonu 301, walczącego o wolność i poległego podczas II wojny światowej.
- Rozstrzygnięcie konkursów: Matematyka w obiektywie, Piramida Sierpińskiego, Chemia z Korzybskim, Lapbook- „Patron Roku 2025 - Witold Jaroszyk”, Fontanna Herona, Maszyna Goldberga
- Kino sferyczne, Gry edukacyjne, Ekologiczne domki dla owadów
- Wystawy prac nagrodzonych w konkursach

Patronat Honorowy:

Organizator:

**Dziedzic Wacław
Zembrzusi z Kulan**

I jak ja już pamiętam, to był przy wysokawym i siwiutkim się robił. Starszy gość. W szkole (powszechnej w Wieczfnie) był kiedyś kierownik p. (Ryszard) Drapczyński, to taki przykład nam dawał. O tym, czy tam-tym i mówił: <<w Wieczfnie dziedzic (Michał Krępski) wpole idzie i z ludźmi widzi co się robi, jak sieją, jak co się zbiera. W Kuklinie (dziedzic Władysław Piekarski) tak samo, a w Kulanach, to dziedzic gospodarzy tylko z książki. Dlatego on nie może, tak zagospodarować, jak te drugie>>. Dlatego, że z książki nie... Bo on nie widział, że tyle zasiał, tyle urosło, a tyle nawozu dał.

(Nie chodził Zembrzusi tak po polach?). Nie chodził. Później jak on zmarł (w 1931 r.), to ta dziedziczka (żona Helena) latała (po polu). Biedna, aż się przekrzywiła. No i potem (w czasie okupacji), to wieś ją chowała, tę dziedziczkę. A później w czasie wojny wyjechała. (Być może) na początku? Mieszkała (jakiś czas) u Szczepkowskich. (A czy u Chmielewskich nie mieszkali?). Nie. (...) We wsi pierwszy Hanowski mieszkał, apóźniej Sobotka, dopiero Pasymowscy. Ale jakżeś ty poszedł, tą drogą od tej Peplowskiej (?) w górę, to mieszkał tam Rychłowski. (...) (Aleksander) Szczepkowski (zdecydowanie jeszcze przed wojną) poszedł do Peplowa. Ona (Helena) u niego mieszkała, ale jak długo, to tego nie wiem? Bo ja byłam już tu (na Pomorzu). Zajeżdżałam później (do Kulan) po jakimś czasie, to ona już wyjechała w swoje strony rodzinne. (Może do Warszawy?). Nie, to się inaczej nazywało.

(Córka dziedziczki Heleny, Maria z d. Zembrzusa zmarła w 1934 r. w majątku męża w Kobylinie). W Kobylinie. Tak, przed wojną zdążyła. A jak umierała (c. Maria), to tak prosiła swego męża, żeby wziął za żonę jej koleżankę.

**Dziedzic Zembrzusi
i Wincenty Michalski**

(Jaki był dla ludzi we wsi, ten Zembrzusi?). Mówię Ci tyle, co wiem (...). Nie

WSPOMNIENIA PANI HELENY ALINY GAUDEN

PREZENTUJEMY ÓSMĄ CZĘŚĆ WSPOMNIEŃ
PANI HELENY ALINY (Z D. MIODUSZEWSKIEJ)
GAUDEN, (UR. 1918 - ZM. 2004 R., POCHODZĄCEJ ZE WSI
KULANY, GM. WIECZFNIA KOŚCIELNA, POW. MŁAWSKI),
ZAMIESZKAŁEJ W IWCU K. TUCHOLI, 28-29 VI 2002 R.



Miejsc po byłym folwarku pp. Zembrzuskich. Kulany, 3 VIII 2005 r.

wiem? Ale opowiadałam Ci jak dziadkowi (Wincentemu Michalskiemu) dawał mieszkanie, chował mu krowę i ziemniaków tam dawał ileś. Nie wiem, czy rzędy jakieś, czy co...? (Wincenty wtedy już nie pracował?) Nie pracował. On mu, to tak dawał. Wcześniej u niego pracował, no ale za tę pracę pieniądze brał. A już później, to przecież nie pracował, a do śmierci miał to zapewnione. Kiedy on zmarł (Wincenty w 1928 r.), to znów babcia (Franciszka) dostawała. Może mniej, a może więcej? Bo ona żyła dłużej, może ze dwa lata.

(Jak Wincenty chodził ubrany na co dzień?). Na co dzień normalnie, jak każdy. Tak nie pamiętam, czy buty miał długie, czy krótkie? On lubił elegancko być. Staral się zawsze tak, żeby był czyściutki, taki schludny. Nie taki chłop prosto z tego (z kuźni), tylko taki elegancki. Miał taki zegarek kieszonkowy. Chyba miał? Wychodząc gdzieś,

czy w wieczór, czy w obiad, to Anioł Pański musiał być. A jak my (dzieci) nie chcieliśmy do pacierza przyjść, aby jeszcze trochę polatać, to babcia (Franciszka) uchylała jakoś okna i tak wytchnęła ręce i nas wystraszyła, ha ha, jak licha. Tak, że tym oknem nas wystraszyła. Wiesz, myśleliśmy może, że umarły, albo co?

Wincenty Michalski, to jak już mówiłam, że bardzo go szanowali, bo był dobrym człowiekiem. Tyle mogę powiedzieć. Chorować nie chorował. Chyba tak mu Pan Bóg dał, że ino się na tydzień położył i za tydzień już nie żył. Żył 88 lat.

(Czy nie opowiadał może, że był kiedyś na wojnie?). O wojnach ja nie wiem, żeby on był, także nie opowiadał. Chyba też nie był w wojsku, bo nigdy nie słyszałam o tym. Wiem tylko, że był bardzo nabożny i że te pismo św. lubił czytać. Wiem o tym, bo nam czytał.

(Miał pewne pozostałości po bytności w seminarium). Coś zostało, że tak



Maria Zembrzaska w folwarku Kulany, lata 20. XX w.



Dziedzic Wacław Zembrzusi z córką Marią. Folwark - Kulany, lata 20. XX w.

lubiał. (Czy lubił czytać też inne książki, np. historyczne, czy literaturę piękną?). Chyba tyle tych książek nie było, żeby... Mówiłam już, że miał i czytał <<Przewodnik Katolicki>>. (Gazeta) przychodziła raz w tygodniu. Szło się wtedy do księdza i odbierało gazetę. Ksiądz miał cały stos tego, więc każdy brał, za opłatą naturalnie.

**Dziedzic Krępski
z Wieczfnie**

(Nie pamiętam dziedzica Stanisława Krępskiego / zm. 1927 r. / z Wieczfnie?). Osobiście, to nie. Młodego Krępskiego, to tak. (A jak nazywał się ten młody, czy Michał?). Jurek Krępski (ppor. marynarki z 1. Batalionu Morskiego, zm. 1920 r.). A Michał, to nie wiem? (Krępski siedział głównie na gospodarce w Wieczfnie, czy bardziej wyjeżdżał?). On (Michał Krępski) wyjechał w jeden czas, by se żonę poszukać. I ta (jego) żona była, taka nie z rodu dziedziczka, ale była córką takiego jak to mówili (tzw.) dorobicie-la. Ale bogata była. Zawsze przy studni siedziała, bo stawu tam nie było, tak na

słońcu. Tylko był staw, ale w cieniu.

(W którym było to miejsce? Tam gdzie powstał później POM w Wieczfnie?). No, w tym podwórku. (Tam gdzie się z górki zjeżdża z Kuklina do kościoła w Wieczfnie?). Nie, tu zaraz na tej górze, jak (mieszkała) Kryśka (z d. Pasymowska Sobotka). Pójdzie się tu trochę i brama była (...). To tu była i studnia na środku podwórka. Konie i krowy tam poili, a ona zawsze tam siedziała. Duży dwór, rozbudowany i murowany. I służba tam była oraz jak dobrze pamiętam, to była już też ta pani (Eugenia z d. Markowicz) Krępska. Wolantem stale jeździła z Wieczfnie do Kulan. To jak ze szkoły szliśmy, to ona ..., ile nas było, to tak przy niej postawaliśmy na te stopnie, wszyscy. Tak bardzo lubiła dzieci. Mówiąc jeszcze o tej dziedziczce co nas brała na bryczkę jadąc do Kulan, to dodam że zawsze nas brała tyle ile nas było.

O tych Krępskich, to ja tam mało wiem. On (dziedzic Michał Krępski) był bardzo dobry człowiek. Bo my jako takie małe dzieci

lecieliśmy se zarobić (do niego). Chcieliśmy, to poszlim pomóc buraków pieścić, tam na jakiś czas, nie to, że na cały dzień po szkole. I po złotówce wypłacał. Tak, (to) dużo było.

Pomnik poległych w wojnie z bolszewikami

(Pomnik stał) tam, jak gmina była. Bo teraz gmina jest w naszej (dawnej, przedwojennej) szkole, gdzie my się uczyliśmy. A tu na tym placu za (kościołem) stał pomnik. (Na tej tablicy jest m. in. nazwisko Chmielewskiego, który pochodził z naszej rodziny). Aha. To wiem, że coś takie było. (Pomnik dotyczy m. in. poległych w wojnie z bolszewikami w 1920 r.). Tak. I później jak z Wieczfni szlim, tak jak na te Pogorzele i (Wieczfnie)-Bąki, to tam znowu było czterech zamordowanych w takich krzakach (w 1920 r.). Taki kwadracik krzaków i tam były mogiły, co tam ich zakopali. Ale to polskich (żołnierzy) zamordowali ruski jak uciekali. No, jak już później do szkoły chodziłam, to szliśmy do nich śpiewać, tym co w 1920 r. zginęli. Wracając jeszcze do tego pomnika. Może go Niemcy rozebrali? (Nie wiem, ale dziś w każdym razie stoi). Astoi, tak? A tam jest m.in. (na tej tablicy pomnika) ten (Jerzy) Krępski. (Jerzy był bratem Michała. Michał po śmierci rodziców, m.in. matki w 1933 r. był ostatnim dziedzicem w Wieczfni do IX 1939 r.).

OSP w Wieczfni i ks. Ludomir Lissowski

Do straży należał m.in. p. Malinowski i Adam Pasymowski. Do straży nie należał z kolei (mój mąż) Aleksander Gauden. A. Pasymowski należał do niej kupę lat. Może był jednym z założycieli? (Niekoniecznie). Mógł być już w straży w latach 20/30. XX w? Od kiedy przyszedł (do Wieczfni) ks. Ludomir Lissowski, wtedy wszystko zaczęło posuwać się do przodu. Ksiądz jak już mówiłam prowadził: 1) straż, 2) orkiestrę, 3) Sokół, 4) Druhny i 5) dla druhów. Miałam wtedy 14 lub 15 lat. W orkiestrze było ponad dziesięciu trębaczy. Swoją rolę w orkiestrze



Kościół w Wieczfni, 17 I 1980 r.



Trzeci od lewej stoi kier. Szkoły Ryszard Drapczyński. Konferencja rejonowa nauczycieli szkół powszechnych w Wieczfni, 30 IX 1930 r.

mieli też (dziedzic) Krępski, (dziedzic) Zembrzusi oraz ksiądz. Dawali dla orkiestry swoje wsparcie. Ktoś musiał to zapłacić i instrumenty ku-



Pomnik poległych m.in. w 1920 r. Wieczfni, 28 III 2019 r.

pić. To wiem. Zabawy odbywały się w tej wybudowanej remizie. W czasie kiedy był już ks. (Lissowski), to On się tym zajmował. Kiedy przyszedł do (Wieczfni) w lutym 1925r., to miał 24 (dokładnie 37) lat. Był chyba jeszcze w czasie wojny? A jak odszedł, to było już po wojnie. (Nie, był tylko do IX 1936 r.). (Po wojnie w 1945 r. był już ks. Dąbrowski. /Może wcześniej/). Tego, to ja już nie znam.

Szkoła w Wieczfni

(Czy w dzisiejszym budynku gminnym w Wieczfni była przed wojną szkoła?) Tak, szkoła. Tu gdzie teraz gmina, była wtedy szkoła. Szkoła była tylko w gminie. Abudynek dzisiejszej policji, to musiał być wyremontowany później.

(...) A obok Nowak, (bądź Nowakowski), to chodził z tą „parówką”, taką maszyną co

zboże młóciła. Teraz traktory, a dawniej tego nie było.

Kościół i organisci w Wieczfni

(Czy dzisiejszy wystrój kościoła różni się od dawnego?) Ja mówię, że nie. Jak byłam, to jeszcze boczne ołtarze były. (Czyli jak było, tak też jest). Tak, tak. Jak się wejdzie do kościoła, to jest ołtarz św. Stanisława. (Czy pamięta pani rodzinę Wójcickich? Czy był kiedyś organista Wójcicki?). Za mnie, to był już organista, jak się on nazywał? Później był taki starszy gość. Siwy był już ten organista. A jeszcze później przyszedł, taki młody z Warszawy, czy też z pod Warszawy. Taki wysoki i szczupły. Ale też nie pamiętam już jak się nazywał. I wtedy były już te Sokół. To wtedy przyszedł do Wieczfni taki wojskowy, sierżant emerytowany. I tam także pomagał. (Było to jeszcze) przed wojną.

Najwięksi gospodarze w Kulanach

(A jacy byli najwięksi gospodarze w Kulanach?) To był Kwiatek i Sinski przed wojną.

To jak szliśmy na pole, to zaklepywaliśmy te zasiewy, buraki, czy marchew w takie redliny. A my szli i zaklepywali. Bo się chodziło tam razem do szkoły, razem bawili się, to razem szli i pomagali. (Razem pracowaliście?). Tak, zaklepywać, tego Bo Irka miała wtedy wolne, czy Leonka (z d. Karasek) M., bo Pasymowscy też tam mieli ziemię. A tu ziemi mieli więcej.

Ogrodzenie wokół krzyża w Kulanach

Tam była Boża Męka. Nie, ten krzyż był w tym płocie, co ten mur taki. Teraz nie ma już tego muru, wiesz. Tak jak z tej drogi zjeżdżałeś, co do Wieczfni, to prosto do Pełowa. (Droga) tu okalała, co do wioski szła, to taki mur był wysoki, z kamienia. I w tym murze stał krzyż, ale drewniany. Apóźniej ten był zlikwidowany, bo się tam przewracało, czy co, i cementowy postawiony. Postawiono tu na takim trójkącie. (A ten mur, to co to był za mur? Z tego może dworu w Kulanach?). Nie, nie. Ten mur, to



Eugenia (z d. Markowicz) z mężem dziedzicem Michałem Krępskim. Wieczfni, lata 30. XX w.



W środku (drugi rząd), szósty od lewej siedzi Wł. Piekarski, dziedzic Kuklina, dalej pan z powiatu, w białym szaliku, ks. L. Lissowski oraz dziedzic Wieczfni Michał Krępski. Wieczfni, lata 30. XX w.



W środku siedzi w meloniku ks. Ludomir Lissowski. Wieczfni, 3 VI 1929 r.



Druga szkoła podstawowa (wybudowana w 1938 r.) w Wieczfni, 21 VII 1985 r.

był od łąki odgradzony. Bo ta łąka była dworska. I tam była brama zrobiona i tą bramą się wjeżdżało.

Wspomnień wystuchał, spisał i opatrzył komentarzem Piotr Rafalski, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

MAJĄ WŁASNĄ RECEPTĘ NA DOBRĘ MAŁŻEŃSTWO

PRZECIWNOSCI W ŻYCIU KAŻDEGO Z NAS BYWA WIELE:
RODZINNYCH, MATERIALNYCH CZY ZDROWOTNYCH.
WIELKIM DAREM OD BOGA JEST MÓC PRZEŻYĆ WSPÓLNIE
PONAD PÓŁ WIEKU. DOWODEM NA TO SĄ PAŃSTWO
BARBARA I JAN BARANOWSCY. — NASZE DZIECI I WNUKI SĄ
NAJWSPANIALSZYM PREZENTEM OD BOGA. I TO, ŻE RAZEM
DANE NAM SIĘ ZESTARZEĆ, CHOĆ NASZA MIŁOŚĆ WCIAŻ
JEST TAK SAMO GORĄCA — MÓWIĄ MAŁŻONKOWIE.

Miłość nie oznacza emocjonalnego przemijania czy chwilowego oczarowania, ale wyraża wolę i odpowiedzialną decyzję związania się całkowicie, na dobre i na złe. Jest darem samego siebie drugiemu człowiekowi — te słowa św. Jana Pawła II są doskonałą puentą wspólnie przeżytych lat. Taką właśnie miłość, która przetrwała wszystkie smutki i radości, 50 lat temu ślubowali sobie Barbara i Jan Baranowscy.

20 września 1970 roku wzięli ślub cywilny, a tydzień później w kościele powiedzieli sobie sakramentalne „Tak”. Pani Barbara po ukończeniu szkoły podjęła pracę jako nauczycielka, a pan Jan prowadził przez całe życie zakład stolarski. Poznali się u wspólnych znajomych. I szybko pokochali się... Postanowili, że chcą razem kroczyć przez życie. W 1986 roku kupili działkę i pobudowali dom.

Państwo Barbara i Jan są rodzicami trójki dzieci: Joli, Kasi i Adama oraz dziadkami dla 9 wnuków.

— DZIĘKUJEMY BOGU, ŻE POZWOLIŁ NAM RAZEM DOCZekać TEGO PIĘKNEGO WIEKU I CIESZYĆ SIĘ SWOJĄ OBECNOŚCIĄ — MÓWIĄ WZRUSZENI MAŁŻONKOWIE.
— PRZEŻYĆ WSPÓLNIE TYLE LAT, Z RADOŚCIĄ PATRZEĆ NA SWOJE DZIECI I WNUKI.... NIE WYOBRAŻAMY JUŻ SOBIE, ŻE MOGŁOBY KTÓREGOŚ Z NAS ZABRAKNAĆ. PIĘCDZIESIAT PIĘĆ LAT TO TAK DUŻO, ALE JAK SZYBKO MINAŁ NAM TEN CZAS. MIMO RÓŻNYCH ŻYCIOWYCH PRZECIWNOSCI MAMY WIELE PIĘKNYCH WSPOMNIEŃ.

W ciągu tych długich, wspólnie przeżytych lat było wiele dni radosnych i pięknych, były dni smutne i przykre, ale wszystkie przeżycia związały to mał-



Przeżyli ze sobą 55 lat, a ich miłość wciąż jest tak samo gorąca jak kiedyś

zeństwo jeszcze bardziej i potwierdziły słuszność decyzji sprzed lat.

— Największą motywacją do wspólnego życia jest miłość oraz owoce tej miłości, czyli nasze dzieci — podkreślają zgodnie. — Przez całe życie dążyliśmy do

togo, aby wychować i wykształcić nasze dzieci na dobrych ludzi, dla których ogromną wartością jest uczciwość i poszanowanie drugiego człowieka. Chyba nam się to się udało. Nasze dzieci i wnuki są naszą największą dumą i radością.

W małżeństwie przeżyli 55 lat, a więc około 20 tysięcy nocy i dni. Ten wspólny czas to wspaniały przykład dla młodych ludzi, którzy małżeństwa postrzegają dziś inaczej. Teraz wiele osób boi się odpowiedzialności za dru-

giego człowieka. Młodzi niechętnie się żenią, zakładają rodziny. Państwo Baranowscy są dowodem na to, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu przysięgi małżeńskiej można dochować, że idąc przez życie we dwoje, dzieli się ze sobą sukcesy i radości, ale też smutki i niepowodzenia.

Pani Barbara ze wzruszeniem mówi o swoim mężu jako o największym przyjacielu, o tym, jak troszczył się o siebie i martwił. Zgodnie przyznają, że zawsze byli i są dla siebie partnerami. Nie umieją długo gniewać się na siebie. Uwielbiają podróżować i oczywiście chętnie uczęszczają do klubu seniora, gdzie spotykają się na zajęciach, jeżdżą na wycieczki i bawią się na wieczorkach tanecznych.

— Jesteśmy już kilkanaście lat na emeryturze, ale wciąż czujemy się młodzi duchem. — Śmieją się. — Mamy wiele zainteresowań, podróżujemy, lubimy spotykać się ze znajomymi, uwielbiamy tańczyć. Korzystamy z uroków życia na emeryturze. Każde z nas ma swoje zainteresowania. Mąż interesuje się polityką i sportem, uwielbia też wędkować, ja natomiast kocham pracę w ogródku, lubię czytać i oglądać seriale.

Wspólne pasje i zainteresowania, miłość do dzieci i wnuków, wiara w Boga i nadzieja sprawiają, że pani Barbara i pan Jan wciąż są osobami pozytywnie nastawionymi do świata i ludzi.

— Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że mamy tak wspaniałych rodziców — mówią dzieci państwa Baranowskich — Rodzice zawsze potrafili iść na kompromis, darzyli się ogromną miłością i to chyba jest recepta na wspólne życie. Są dla nas i naszych dzieci wzorem do naśladowania — zapewniają. I dodają: — Kiedy patrzymy na spracowane dłonie naszych rodziców, wiemy, jak wiele poświęcili, jak ciężko pracowali, żeby nas utrzymać i dać wykształcenie. To dobrzy i skromni ludzie o ogromnych sercach. Zawsze mo-

gliśmy się do nich zwrócić o pomoc, poradę. Choć ciężko pracowali, mieli dla nas czas. Mamy wiele pięknych wspomnień związanych z domem i rodzicami. Pamiętamy, jak mama zawsze podczas posiłku znaczyła znakiem krzyża chleb, odmawiała modlitwę, dziękując za posiłek i za to, że możemy razem go spożywać. Pamiętamy, jak pojechaliśmy nad morze i mama bardzo bała się fal, za to zbierała z nami muszki i bursztyny, budowała zamki z piaski. Zbierała wszystkie nasze laurki, prace, prezenty... Ma je do dziś i czasem w święta siadamy razem, a ona wyciąga karton z tymi skarbami i wspominamy... Mieliliśmy wspaniałe dzieciństwo i mamy cudownych rodziców. Za to im bardzo dziękujemy i życzymy im, by w kolejnych latach cieszyli się dobrym zdrowiem, miłością i obecnością swoich najbliższych.

W sierpniu małżonkowie zaplanowali mszą świętą rozpocząć celebrowanie 55 rocznicy ślubu, potem będzie uroczystość w sali. W towarzystwie najbliższej rodziny i znajomych odnowią przysięgę małżeńską. Ten piękny jubileusz będzie dla nich i ich rodzin okazją do tego, aby zatrzymać się, pomyśleć i spojrzeć wstecz na to, co udało się osiągnąć i przeżyć.

Wzruszeni małżonkowie chętnie dzielą się swoimi wspomnieniami i własną receptą na dobre małżeństwo.

— W rodzinie musi być cierpliwość, tolerancja, zrozumienie, umiejętność wybaczenia oraz to, żeby zawsze być dla siebie oparciem i czuć się odpowiedzialnym za siebie nawzajem — wyliczają. — Nie można za wszelką cenę stawiać na swoim. Trzeba wybierać to pośrodku. I zawsze musi być miłość. Bez niej żadne małżeństwo nie jest w stanie dobrze funkcjonować. Nasze dzieci i wnuki są najwspanialszym prezentem od Boga. I to, że razem dane nam się zestarzeć, choć nasza miłość wciąż jest tak samo gorąca.

Joanna Karzyńska

[illegible]

1	2	3	4	5	6	7		8		9	10	11	12	13	14	15	16		17	18		19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29																	

Księcia"; 13) rodzinne miasto Celestyna V; 18) np. rower; 21) wojskowy stopień oficerski; 22) strzelba z rozszerzoną lufą; 23) życiowa i odnawialna; 25) okrycie stopy; 26) straszyl tam Boruta; 27) uprzedzenie, niechęć; 28) zaciągnął dług; 30) Alighieri, poeta włoski; 31) głęboka, wąska dolina; 32) nie wysoko; 39) pręty i siatki w betonie; 42) do konserw i butelek; 45) biblijny kodeks; 46) na jej terenie Złoty Groń; 50) był nim Stańczyk; 52) rośliny z chwytnikami zamiast korzeni; 54) ładunek na spadochronie; 55) wojskowa zieleń; 56) chorobowe opadnięcie powieki; 57) rzeka graniczna Słowacji i Węgier; 62) .. Plata, estuarium.

DZIEŃ STRAŻAKA W MIEJSKIM ŻŁOBKU W MŁAWIE

Dzień Strażaka to wyjątkowe wydarzenie, które wprowadza dzieci w świat bohaterów, którzy codziennie dbają o nasze bezpieczeństwo. W żłobku, gdzie maluchy odkrywają otaczający je świat, taki dzień staje się nie tylko okazją do nauki, ale także do wspaniałej zabawy.

W tym roku Dzień Strażaka w żłobku odbył się w atmosferze radości i ekscytacji. Już od rana dzieci były podekscytowane, a ich uśmiechy świadczyły o tym, jak ważne jest to wydarzenie. W ramach przygotowań zorganizowano różnorodne aktywności, które miały na celu przybliżenie maluchom pracy strażaka oraz zasad bezpieczeństwa. Dzień rozpoczął się od wizyty prawdziwych strażaków, którzy przyjechali do żłobka w swoim wozie strażackim. Dzieci miały okazję zobaczyć, jak wygląda profesjonalny sprzęt gaśniczy, a także posłuchać fascynujących opowieści o codziennej pracy strażaków. Strażacy z entuzjazmem opowiadali o tym, jak ważne jest dbanie o bezpie-



Miejski Żłobek w Mławie

czeństwo, a także o różnych sytuacjach, w których ratują życie i mienie. Po wizycie strażaków przyszedł czas na zabawę. Dzieci brały udział w różnych grach i zabawach tematycznych. Jednym z najpopularniejszych punktów programu był „Strażacki tor przeszkód”, gdzie maluchy uczyły się, jak prawidłowo reagować w sytuacjach zagrożenia. Dzięki prostym i zrozumiałym ćwiczeniom, dzieci nauczyły się, jak ważne jest dzwonienie po pomoc i jak zachować spokój w trudnych chwilach. Dzień Strażaka w żłobku to wspaniała okazja, aby dzieci

mogły poznać istotę bezpieczeństwa i pracy strażaków w sposób zabawny i interaktywny. Dzięki takim wydarzeniom maluchy uczą się, jak ważne jest przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, a także rozwijają swoje umiejętności społeczne poprzez współpracę i zabawę z rówieśnikami. Z pewnością Dzień Strażaka stanie się tradycją w naszym żłobku, a wspomnienia z tego dnia pozostaną w sercach dzieci na długo. To doskonały przykład na to, jak edukacja i zabawa mogą iść w parze, kształtując bezpieczną i świadomą przyszłość najmłodszych.

MK / MŻ

Mława, ul. Spółdzielcza 2

REZONANS MAGNETYCZNY

w ramach NFZ lub prywatnie

Dostępne terminy

663 722 430
mlawa@polmeddiagnostyka.pl

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL WAWA.INFO

Sam Dzień Nadciśnienia Tętniczego ma jeden cel: podniesienie świadomości na temat tej powszechnej choroby, jej przyczyn, konsekwencji i możliwości profilaktyki. Zwłaszcza że można mu zapobiegać, prowadząc zdrowy styl życia: regularne ćwiczenia fizyczne, zdrowa dieta, ograniczenie spożycia soli czy alkoholu i niepalenie tytoniu.

Jak wielkim problemem Polaków jest dziś nadciśnienie tętnicze?

— Bardzo dużym — uważa dr nauk med. Beata Moczulska, specjalistka hipertensjolog, konsultant wojewódzka w dziedzinie hipertensjologii. — Porównując do naszych niedawnych zmagania z covidem, zachorowania na nadciśnienie tętnicze też zaczynają przybierać rozmiary pandemii. Choruje ponad miliard osób na całym świecie i ponad 13 milionów w Polsce. A co jeszcze bardziej niepokojące — chorują osoby coraz młodsze. O ile wcześniej nadciśnienie z marszu przypisywało się osobom starszym i z nimi tę chorobę kojarzyło, o tyle dziś cierpią na nią coraz młodszy. Wielki wpływ na taki stan rzeczy ma styl naszego życia, wielokrotnie przetworzone jedzenie, po które zbyt często sięgamy, otyłość, zwłaszcza tzw. otyłość brzuszna, duże spożycie soli czy stres. Istąd takie, a nie inne skutki. Przy czym pamiętajmy, że u większości chorych nie stwierdza się konkretnej przyczyny rozwoju nadciśnienia tętniczego. Dlatego warto stale kontrolować swoje ciśnienie i w razie podwyższonych wartości zgłaszać się do lekarza.

Nadciśnienie tętnicze, czyli co?

— Nadciśnienie tętnicze to choroba charakteryzująca się podwyższonym ciśnieniem krwi, czyli ciśnieniem tętniczym o wartości 140/90 mm Hg i więcej — tłumaczy dr Beata Moczulska. — Rozpoznajemy je na podstawie kilkukrotnych pomiarów ciśnienia krwi w gabinecie lekarza rodzinnego lub po wykonaniu 24-godzinnego monitorowania ciśnienia, zwanego popularnie holte-

ŚWIĘTUJMY BEZ NADCIŚNIENIA!

NADCIŚNIENIE TĘTNICZE JEST DZIŚ POWSZECHNE — NIESTETY. SZACUJE SIĘ, ŻE TYLKO W POLSCE CIERPI Z JEGO POWODU OKOŁO 10 MILIONÓW OSÓB. NIELECZONE NADCIŚNIENIE MOŻE PROWADZIĆ DO CHOROÓB SERCA, UDARÓW MÓZGU, CHOROÓB NEREK I INNYCH POWAŻNYCH SCHORZEŃ.



rem ciśnieniowym. U ponad 90 procent, czyli uzdecydowanej większości pacjentów występuje tzw. nadciśnienie pierwotne, zwane też samostannym. Oznacza to, że przyczyna nadciśnienia u tych pacjentów jest złożona i jeszcze nie do końca poznana — może być nią zarówno dieta, styl życia, środowisko, jak i dziedziczna skłonność. Natomiast około 5-10 procent chorych cierpi na nadciśnienie tętnicze wtórne, inaczej zwane objawowym. U tych chorych podwyższone ciśnienie tętnicze jest tylko objawem innej choroby, dotyczącej najczęściej nerek, dużych tętnic lub zaburzeń czynności gruczołów wydzielających substancje regulujące wysokość ciśnienia krwi — dla przykładu choroby tarczycy, przytarczyc, nadnerczy.

Objawy nadciśnienia

— na co zwracać szczególną uwagę?

— Co właśnie w nadciśnieniu tętniczym najbar-

dziej niebezpieczne, to to, że ono najczęściej nie boli — mówi dr Beata Moczulska. — Skrada się powoli, rośnie, na samym początku nie daje żadnych objawów. A jak już pojawiają się objawy, to prędko trzeba włączyć leczenie — i nie tylko samego nadciśnienia, ale bardzo często także jego powikłań. Nadciśnienia nie można też diagnozować, opierając się na pojedynczym pomiarze ciśnienia krwi. Dlatego tak bardzo zachęcam do w miarę częstych pomiarów ciśnienia nie tylko u lekarza, ale także w domu. Chciałabym też, by pacjent w czasie wizyty w przychodni podstawowej opieki zdrowotnej, choć może korzysta z niej bez żadnego związku ze schorzeniami ciśnienia czy krążenia, miał wykonany pomiar ciśnienia tętniczego. W ten sposób można wychwycić wszelkie nieprawidłowości, zwłaszcza tendencje do nadciśnienia, znacznie szybciej, zanim



— NIELECZONE NADCIŚNIENIE TĘTNICZE MOŻE DOPROWADZIĆ DO KILKU NAPRAWDĘ POWAŻNYCH POWIKŁAŃ. NAJGROŹNIEJSZE TO ZAWAŁ SERCA I UDAR MÓZGU.

organizm zacznie chorobę objawiać choćby częstymi, pulsującymi bólami głowy, szczególnie w okolicy potylicy. Do częstych objawów nadciśnienia należą także zaburzenia snu, w tym bezsenność, szumy uszne, zaburzenia koncentracji, krwawienia z nosa, zaburzenia widzenia, kołatanie serca, nadmierna pobudliwość, nudności. Czasem

może pojawić się też dyskomfort lub ból w klatce piersiowej. U wielu pacjentów z nadciśnieniem pojawia się często zaczerwienienie twarzy.

Co robić w Światowy Dzień Nadciśnienia Tętniczego?

Przede wszystkim sprawdzić ciśnienie. Jak prawidłowo je mierzyć?

Pomiaru należy dokonywać w cichym i spokojnym pomieszczeniu. Powinniśmy też wyłączyć telewizor i inne urządzenia emitujące dźwięki — niektóre wiadomości, dźwięki mogą powodować niezamierzony wzrost ciśnienia. Osoba, która ma mieć mierzone ciśnienie, powinna przynajmniej przez 10 minut odpocząć. Nie zaleca się również w okresie pół godziny przed pomiarem picia mocnej kawy i herbaty czy alkoholu oraz palenia papierosów.

Pacjent powinien siedzieć na krześle, wygodnie oparty, z odsłoniętymi ramionami, podpartymi w takiej pozycji, żeby mankiet był na wysokości serca. Mankiet powinien być założony około 2-3 centymetrów powyżej zgięcia łokciowego ręki. Ramienia powyżej mankieta nie powinien uciskać podciągnięty do góry rękaw bluzki czy koszuli. Nie zakładamy też mankieta na rękaw, nawet z cienkiej tkaniny. Po założeniu mankieta nie należy zmieniać pozycji ręki ani poruszać dłonią. W trakcie pomiaru badany powinien być odprężony i nie może rozmawiać. Wskazane jest mierzenie ciśnienia stale, o tych samych porach, zawsze na tym samym ramieniu. Pamiętajmy, że pierwszy w życiu pomiar powinien być wykonany na obydwu ramionach, następnie mierzymy na tym wyższym ciśnieniem. Warto zauważyć, że często występują różnice w wartościach ciśnień między ramionami i jest to normalne. Jeśli taka różnica jest większa niż 20 mm Hg, trzeba udać się do lekarza na dokładniejszą diagnostykę. Warto też ciśnieniomierz skalibrować przy najbliższej wizycie u lekarza, prosząc o pomiar aparatem manualnym, a następnie wykonując pomiar swoim aparatem automatycznym.



Doktor nauk med. Beata Moczulska, specjalistka hipertensjolog, konsultant wojewódzka w dziedzinie hipertensjologii

W Światowym Dniu Nadciśnienia Tętniczego warto też dzielić się wiedzą. Czy wiecie, kto to jest hipertensjolog? — Hipertensjolog to lekarz specjalista zajmujący się nadciśnieniem tętniczym i wszystkim, co z nim związane: diagnostyką, leczeniem i działaniami profilaktycznymi — tłumaczy dr Moczulska. — Hipertensjologia, zawodowy obszar hipertensjologa, funkcjonuje jako samodzielna specjalizacja od dość niedawna, w Polsce dopiero od 2006 roku. Oczywiście wpływ na powstanie tej dziedziny medycyny miała stale rosnąca liczba pacjentów z nadciśnieniem. Samo nadciśnienie powoli urasta do rangi choroby cywilizacyjnej. Hipertensjodolodzy mają zatem pełne ręce roboty — niestety.

Zwłaszcza że powikłania nieleczonego nadciśnienia tętniczego są bardzo poważne...

— Nieleczone nadciśnienie tętnicze może doprowadzić do kilku naprawdę poważnych powikłań. Najgroźniejsze to zawał serca i udar mózgu. Niestety, bardzo często właśnie te powikłania są pierwszym objawem nadciśnienia tętniczego. Dochodzi też do uszkodzenia nerek, a w bardziej zaawansowanym stadium nadciśnienia może dojść do ich przewlekłej niewydolności. Nadciśnienie uszkadza też wzrok, bo zwęża i uszkadza naczynia siatkówki i prowadzi do tzw. retinopatii nadciśnieniowej — ostrzega dr Beata Moczulska.

Magdalena Maria Bukowiecka

O WYŻSZOŚCI DZIENNIKARSTWA

TO JUŻ CZWARTY PAPIEŻ W MOIM ŻYCIU.
KIM BYŁ JAN PAWEŁ II — WIADOMO. IKONA.
OPOKA. A DO TEGO, PODOBNIK JAK BOHATER JEDNEJ
Z POWIEŚCI JERZEGO PILCHA, JA TEŻ MYŚLAŁAM,
ŻE KAŻDY PAPIEŻ JEST POLAKIEM. POTEM TROCHĘ JAK
CIEŃ PRZEMKNAŁ PRZES MOJE ŻYCIE BENEDYKT XVI,
A POTEM NASTAŁ FRANCISZEK...

Franciszek był pierwszy — i to nie tylko w kontekście imienia. Był też pierwszym papieżem jezuitą, pierwszym Latynosem i pierwszym człowiekiem urodzonym lub wychowanym poza Europą od czasów papieża Grzegorza III z Syrii, żyjącego w zamierzchłym VIII wieku, prawie 1300 lat temu...! Jak dla mnie był też Franciszek człowiekiem ciepłym, życzliwym światu i ludziom i mimo paru wpadek żywiłam do niego wiele szacunku i sympatii. Tym bardziej cieszę się, że mogłam w ostatnim pożegnaniu Franciszka uczestniczyć osobiście. Ale od 8 maja wierni Kościoła katolickiego mają nowego Ojca, a Rzym nowego biskupa. I ku mojej wielkiej radości Robert Francis (!) Prevost, czyli Leon XIV, już cztery dni po słynnym „Habemus Papam” na specjalnej audycji spotkał się z przedstawicielami mediów! Powód był jakże prosty i jakże wzniosły jednocześnie: papież Leon XIV postawił sobie za punkt honoru udzielenie wszystkim dziennikarzom, którzy byli w Rzymie, by relacjonować śmierć papieża Franciszka, konklawe i pierwsze dni jego własnej posługi, błogosławieństwa i przekazanie wyrazów wdzięczności za ich pracę.

Obudzony dziennikarz to cenny dziennikarz

Już kiedy zaczął spotkanie od słów: „Bracia i siostry! Dzień dobry i dziękuję za to wsparcie przyjacieli! Mówią, że gdy klaszczą na początku, to nie ma to większego znaczenia. Jeśli jednak pod koniec spotkania nadal nie przysypiecie i wciąż chcecie klaskać... Dziękuję bardzo!” — ja sama wiedziałam, że to też będzie mój papież!

Wiele uwagi poświęcił też wezwaniu wszystkich przedstawicieli mediów do tego, by służyli prawdzie i promocji pokoju. Mówił, że komunikacja pomaga tworzyć kulturę społeczeństwa. „W Kazaniu na Górze Jezus głosił: »Błogosławieni, którzy wprowa-

dzają pokój« (Mt 5,9). To błogosławieństwo stanowi wyzwanie dla nas wszystkich, ale jest szczególnie istotne dla was, wzywając każdego z was do dążenia do innego rodzaju komunikacji, takiej, która nie szuka konsensusu za wszelką cenę, nie używa agresywnych słów, nie podąża za kulturą konkurencji i nigdy nie oddziela poszukiwania prawdy od miłości, z którą musimy jej pokornie szukać. Pokój zaczyna się od każdego z nas w sposobie, w jaki patrzymy na innych, słuchamy innych i mówimy o innych. W tym sensie sposób, w jaki się komunikujemy, ma fundamentalne znaczenie: musimy powiedzieć »nie« wojnie słów i obrazów, musimy odrzucić paradygmat wojny”.

Kościół z dziennikarzami, zwłaszcza więzionymi

„Pozwólcie mi zatem powtórzyć dziś słowa solidarności Kościoła z dziennikarzami, którzy są więzieni za próbę relacjonowania prawdy, i tymi słowami proszę również o uwolnienie tych uwięzionych dziennikarzy. Kościół widzi w tych świadkach — myślę o tych, którzy relacjonują wojnę nawet za cenę swojego życia — odwagę tych, którzy bronią godności, sprawiedliwości i prawa ludzi do bycia informowanymi, ponieważ tylko świadomi ludzie mogą dokonywać wolnych wyborów. Cierpienie tych uwięzionych dziennikarzy stanowi wyzwanie dla sumienia narodów i społeczności

międzynarodowej, wzywając nas wszystkich do ochrony cennego daru wolności słowa i prasy”.

Cenna służba prawdzie

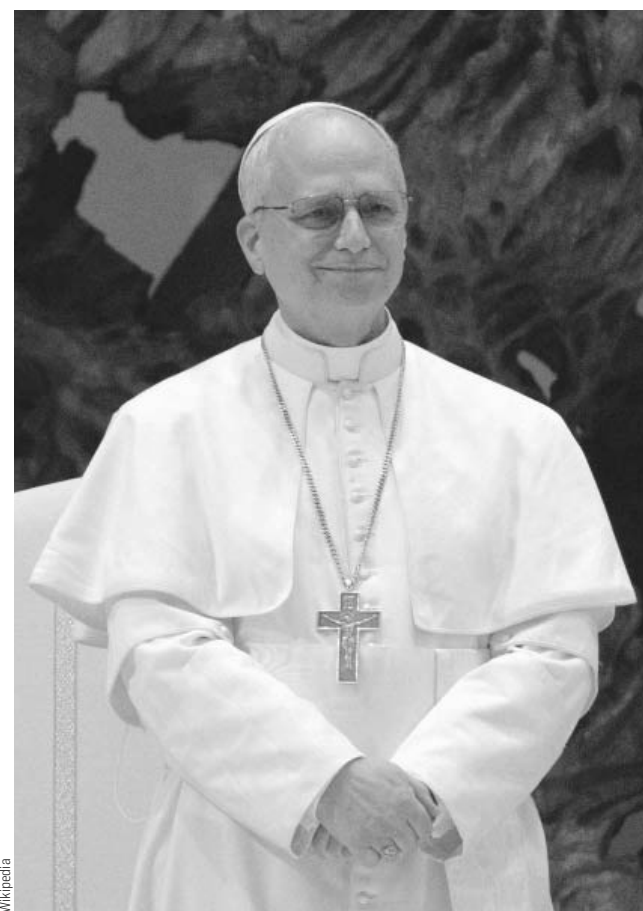
„Dziękuję wam, drodzy przyjaciele, za waszą służbę prawdzie. Byliście w Rzymie przez ostatnich kilka tygodni, aby relacjonować Kościół, jego różnorodność, a jednocześnie jego jedność. Byliście obecni podczas liturgii Wielkiego Tygodnia, a następnie zdawaliście relację z żalu odczuwanego z powodu śmierci papieża Franciszka, która mimo wszystko nastąpiła w świetle Wielkanocy. Ta sama wiara wielkanocna wciągnęła nas w ducha konklawe, podczas którego pracowaliście długie i męczące dni. Jednak nawet przy tej okazji udało się wam opowiedzieć o pięknie miłości Chrystusa, która jednoczy i czyni nas jednym ludem, prowadzonym przez Dobrego Pasterza”.

„ŻYJEMY W CZASACH, KTÓRE SĄ TRUDNE ZARÓWNO DO PORUSZANIA SIĘ, JAK I DO OPOWIADANIA. STANOWIĄ WYZWANIE DLA NAS WSZYSTKICH, ALE NIE POWINNIŚMY PRZED NIM UCIEKAĆ. WRĘCZ PRZECIWNIE, WYMAGAJĄ, ABY KAŻDY Z NAS W NASZYCH RÓŻNYCH ROLACH I SŁUŻBACH NIGDY NIE PODDAWAŁ SIĘ PRZECIĘTNOŚCI.

Kościół musi stawiać czoła wyzwaniom stawianym przez czasy. Podobnie komunikacja i dziennikarstwo nie istnieją poza czasem i historią. Święty Augustyn przypomina o tym, gdy mówi: »Żyjmy dobrze, a czasy będą dobre. My jesteśmy czasami« (Kazanie 80.8). Dziękuję zatem za to, co zrobiliście, aby wyjść poza stereotypy i klisze, przez które często interpretujemy życie chrześcijańskie i życie samego Kościoła. Dziękuję, ponieważ uchwyciliście istotę tego, kim jesteśmy, i przekazaliście ją całemu światu za pośrednictwem wszelkich mediów”.

Nasza wieża Babel

„Dzisiaj jednym z najważniejszych wyzwań jest promowanie komunikacji, która może nas wyprowadzić z wieży Babel, w której czasami się znajdujemy, z pomieszania języków pozabawionych miłości, które często są ideologiczne lub stronnictwa. Dlatego wasza służba ze słowami, których używacie, i stylem, który przyjmujecie, jest kluczowa. Jak wiecie, komunikacja to nie tylko przekazywanie informacji, ale także tworzenie kultury, środowisk ludzkich i cyfrowych, które stają się przestrzeniami dialogu i dyskusji. Patrząc na to, jak rozwija się technologia, ta misja staje się coraz bardziej konieczna. Myślę w szczególności o sztucznej inteligencji z jej ogromnym potencjałem, który jednak wymaga odpowiedzialności i rozeznania, aby zapewnić, że może być wykorzystana dla dobra wszystkich, aby



Papież Leon XIV

mogła przynieść korzyści całej ludzkości. Ta odpowiedzialność dotyczy każdego proporcjonalnie do jego wieku i roli w społeczeństwie”.

„Drodzy przyjaciele, z czasem poznamy się lepiej. Przeżyliśmy — możemy powiedzieć: razem — naprawdę wyjątkowe dni. Dzielił się nimi za pośrednictwem wszelkich środków masowego przekazu: telewizji, radia, Internetu i mediów społecznościowych. Szczerze mam nadzieję, że każdy z nas może powiedzieć, że te dni odsłoniły nam odrobinę tajemnicy naszego człowieczeństwa i pozostawiły w nas pragnienie miłości i pokoju. Z tego powodu powtarzam wam dziś zaproszenie papieża Franciszka zawarte w jego orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: rozbrójmy komunikację ze wszystkich uprzedzeń i uraz, fanatyzmu, a nawet nienawiści, uwolnijmy ją od agresji. Nie potrzebujemy głośniejszej, natrączywej komunikacji, ale komunikacji, która potrafi słuchać i gromadzić głosy słabych, którzy nie mają głosu. Rozbrójmy słowa, a pomożemy

rozbroić świat. Rozbrojona i rozbijająca komunikacja pozwala nam dzielić się innym spojrzeniem na świat i działać w sposób zgodny z naszą ludzką godnością”.

„JESTEŚCIE NA PIERWSZEJ LINII RELACJONOWANIA KONFLIKTÓW I DĄŻEŃ DO POKOJU, SYTUACJI NIESPRAWIEDLIWOŚCI I UBÓSTWA ORAZ CICHEJ PRACY TAK WIELU LUDZI DĄŻĄCYCH DO STWORZENIA LEPSZEGO ŚWIATA. Z TEGO POWODU PROSZĘ WAS, ABYŚCIE ŚWIADOMIE I ODWAŻNIE WYBRALI DROGĘ KOMUNIKACJI NA RZECZ POKOJU. DZIĘKUJĘ WAM WSZYSTKIM I NIECH BÓG WAS BŁOGOSŁAWI!”

Sami przyznajcie: piękne słowa! Generalnie cieszę się, że jestem dziennikarką. Daje mi ten zawód wiele satysfakcji, sprawia, że czuję się potrzebna. Jednak po audycji u papieża Leona XIV o mało nie pękłam z dumy! Takiego uczucia życzę wszystkim ludziom we wszystkich zawodach!

Magdalena Maria Bukowiecka

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Warmia&Mazury



ZWIEDZAMY POLSKĘ I ŚWIAT

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, Salonikach Empik, Salonikach Inmedio, Salonikach Prasowych Kolportera, Świecie Prasy, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe kupgazete.pl i e-kiosk.pl. Reklama i prenumerata – 509 712 242